

Nowe normy emisji spalin = zapaść branży?

data aktualizacji: 2018.10.30



Branża motoryzacyjna jednym głosem przeciwko drastycznym limitom emisji CO2 - o sprawie informuje Rzeczpospolita.

Spadek wartości produkcji z 20 do 14 miliardów euro, utrata 55 tysięcy miejsc pracy i niższa o 2 miliardy euro wartość eksportu – takich konsekwencji spodziewa się branża części motoryzacyjnych, jeżeli wejdą w życie unijne propozycje zmniejszenia emisji CO2. Dwie największe organizacje w branży motoryzacyjnej – Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części oraz Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego alarmują i apelują o zahamowanie działań, mogących negatywnie wpłynąć na całą branżę.

9 października ministrowie środowiska krajów Unii Europejskiej zaproponowali redukcję emisji CO2 przez nowe auta do co najmniej 35 procent w 2030 roku w porównaniu do 2021 roku. Kilka dni wcześniej Parlament Europejski przyjął stanowisko nakazujące obniżenie emisji CO2 w motoryzacji o 20 proc. w 2025 roku i aż o 40 proc. w 2030 roku. To stanowisko znacząco odbiegało od pierwotnego założenia Komisji Europejskiej z końca ubiegłego roku, zakładającego obniżenie emisji o 15 proc. do 2025 roku i 30 proc. do 2030 r. Teraz rozpoczyna się tzw. trialog, czyli uzgodnienia między głównymi instytucjami UE (Rada UE, PE i KE), które mają doprowadzić do ustalenia jednego stanowiska w sprawie ograniczeń emisji CO2. Uzgodnienia mogą być trudne, bo niektóre kraje członkowskie domagały się nawet 60-procentowego ograniczenia emisji CO2 w 2030 roku.

Więcej na stronie internetowej Rzeczpospolitej.

Źródło: